

Appel, Włodzimierz

Homerycki hymn do Heraklesa

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 27 (254), 29-33

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WŁODZIMIERZ APPEL

Homerycki hymn do Heraklesa

Spośród problemów związanych z religią świata rzymskiego najczęstszym bodaj tematem badań Marii Jaczynowskiej było dotychczas zagadnienie kultu Herkulesa, jego różne formy na poszczególnych obszarach Imperium oraz główne kierunki przemian tego kultu w państwie rzymskim. Zważywszy na tę okoliczność niechaj wolno mi się spodziewać, że Pani Profesor zechce łaskawie wejrzeć i na ten filologiczny drobiazg, aczkolwiek związany on będzie z grecką postacią Heraklesa.

Otóż między utworami należącymi do zbioru tzw. mniejszych hymnów homeryckich¹ jest i ten, którego autor zwraca się do „Heraklesa o lwim sercu” (hymn XV)². Syn Zeusa i Alkmeny nie jest, zaznaczymy to na marginesie, jedynym półbogiem, do którego aoidowie kierują swe hymniczne prośby; bezpośrednio po nim przywołani są bowiem w kolejnych hymnach Asklepios (hymn XVI) i Dioskurowie (hymn XVII). Sąsiedztwo to pozwala wysnuć wniosek, że przynajmniej o bezpośredniej kolejności tych utworów w homeryckim *Corpus Hymnorum* zdecydowały półboskie osoby ich adresatów. Uwaga to może o tyle istotna, że w odniesieniu do innych hymnów trudno ustalić jakąś zasadę, wedle której nieznany nam redaktor przypisał poszczególnym utworom określone miejsce w całym zbiorze³. Pamiętając z kolei o ogromnej popularności, jaką nie tylko w odległej starożytności cieszył się Herakles i związany z nim krąg mitycznych opowieści, nie dziwimy się, że ini-

¹ Zbiór hymnów homeryckich obejmuje łącznie 33 (lub 34, jeśli większy hymn do Apollona uznamy za dwa odrębne) utwory, które powstawały w różnym czasie, w podobnym jednak stylu i zamiarze, jeśli nie liczyć osobliwego na tle innych hymnu do Aresa. Najnowszą ich edycję przygotował F. Cassola, *Inni Omerici*, Fondazione Lorenzo Valla, wyd. 2, 1981.

² Epitet *leontothymos*, jakim w rękopiśmiennym tytule hymnu obdarzony został Herakles, jest najpewniej bizantyjskiej proveniencji, aczkolwiek w grece antycznej znaleźć można szereg analogicznie złożonych wyrazów. Już w *Odysei* do Heraklesa odnosi się niemal identyczny przymiotnik: *thymoleon* (XI, 267).

³ A jednak zabrakło mu konsekwencji, skoro jako ostatni w zbiorze figuruje drugi hymn do Dioskurów. Francuski wydawca, J. Humbert (*Homère Hymnes*, Paris 1936), dotychczas jako jedyny odważył się zakwestionować tradycyjny porządek hymnów i w swoim wydaniu ułożył je według postaci ich boskich adresatów.

cialną pozycję w hymnicznym szeregu zbawczych adresatów zajmuje własne ów *heros-theos*, jak gdzie indziej powiada o nim Pindar⁴, który w znanej nam literaturze zapewne jako pierwszy posłużył się tym trafnym określeniem złożonego charakteru owego człowieka i boga. W takim podwójnym ujęciu, jak się o tym niebawem przekonamy, widzi Heraklesa i autor naszego hymnu.

Oczywiście, nie sposób w miarę dokładnie określić daty powstania utworu; jak w tylu innych przypadkach jesteśmy zmuszeni i tutaj wszelkie próby dociekań na ten temat zastrzec konieczną formułką *ut videtur*. Niektóre elementy związane z tekstem hymnu pozwalają przypuszczać, że najpewniej powstał on jeszcze w tej epoce, w której oryginalna twórczość rapsodyczna nie zniknęła całkowicie z poetyckiej sceny. Mimo to jako *terminus ante quem* najostrożniej byłoby przyjąć dopiero połowę V wieku p.n.e. Na tę bezpieczną, ale stosunkowo późną datę mógłby wskazywać rzeczownik *pompe* z 5 wiersza hymnu (w wersji przyjętej przez F. Cassolę, stanowiącej podstawę naszych rozważań). Otóż słowo to występuje tutaj w niehomeryckim znaczeniu („polecenie, rozkaz”), które w znanych nam tekstach literackich pojawia się dopiero w V wieku p.n.e. Naturalnie, takie semantyczne kryterium nie może być w tym wypadku argumentem w pełni rozstrzygającym; w wielu bowiem innych hymnachs homeryckich, także w tych bezsprzecznie najdawniejszych, pojawiają się słowa lub tylko ich znaczenia, które nie notowane są w poematach Homera, a jednak nikt na tej podstawie nie usiłuje kwestionować archaiczności owych hymnów. Gdyby więc nie omawiany zwrot z 5 wiersza: *pompesin hyp'*, *terminus ante quem* zapewne można byłoby przenieść mniej więcej o całe stulecie wstecz. Tekst bowiem naszego hymnu wręcz utkany jest z typowo homeryckich sformułowań, owych szczególnego rodzaju epickich cytatów, które znajdowały się niegdyś w podręcznym słowniku każdego rapsoda. Także końcowe wyrażenie z wiersza 5: *Eurystheos anaktos* jest oczywistą kalką homeryckiej formułki *Eurystheos aethlon*, dobrze znanej nam z *Iliady* (np. VIII, 363 itd.), gdzie występuje ona w identycznej jak w naszym wierszu pozycji metrycznej. Nadto pewną osobliwością związaną z tekstem hymnu jest fakt przekazania w rękopisach wyraźnie alternatywnego brzmienia wierszy 4—6. Być może słuszne będzie przypuszczenie, że natrafiamy tutaj na odnotowany w przekazie rękopiśmiennym ślad różnej tradycji rapsodycznej; antyczny pieśniarz już w trakcie swego występu mógł wybierać ten wariant brzmienia wierszy, który dyktował mu nastrój lub potrzeba chwili⁵. Nawiasem zaznaczmy, że z podobnie alternatywnym

⁴ *Nem.* 3, 22.

⁵ Pomijam tu kwestię poprawności rękopiśmiennego przekazu ww. 4a—6a, którą można uzyskać odwołując się do prawdopodobnych koniektur. Wcześniejsi wydawcy, np. Th. W. Allen i E. E. Sikes, *The Homeric Hymns*, London 1904, próbowali z obu wariantów utworzyć skontaminowaną jedność.

przekazem poszczególnych wierszy spotykamy się sporadycznie i w innych hymnach homeryckich.

Spójrzmy teraz na strukturę samego hymnu. Ma on budowę typową dla tego rodzaju utworów⁶. W ekspozycyjnej części wstępnej poeta określa dokładnie adresata hymnu, przypominając jednocześnie jego genealogię. W przypadku naszego utworu następujące teraz zdanie względne informuje jednak nie tylko o pochodzeniu adresata, ale i o jego przyszłej roli⁷: Herakles ma być „najdzielniejszym z mieszkańców ziemi” (ww. 1—2). Zwróćmy uwagę, iż ekspozycja wyraźnie podkreśla ludzki wymiar bohatera. Co prawda jest on synem Zeusa, ale zrodziła go kobieta śmiertelna jako jednego z *epichthonion*, a więc jako człowieka. Fakt zatem, iż okazał się on „najdzielniejszym” (w oryginale pojawia się tutaj szczególnie superlatywne określenie: *meg'ariston*, które trudno jest dokładnie oddać w języku polskim), bynajmniej nie wynika z częściowo boskiego pochodzenia Heraklesa — swoje wyniesienie bohater zawdzięczać będzie samemu sobie. Kolejne zdanie względne otwiera epicką część utworu. Podobnie jak w innych mniejszych hymnach homeryckich owa *pars epica* jest i tutaj bardzo skromna, ograniczona niemal do niezbędnego minimum. Ale też w stosunku do Heraklesa, wobec ogromnej popularności jego mitu, szersza opowieść byłaby nawet zbędna. Każdy Grek słysząc o *atasthala* (sc. *erga*, wiersz 6), jakich dokonał Herakles pozostając na służbie u Eurysteusza, doskonale przecież wiedział, o jakie zuchwałe czyny tutaj chodzi. Podobnie i cierpienia, jakie dotknęły bohatera (*polla d'anetle*, wiersz 6), ich prawdziwie heroiczny wymiar, nie musiały być przez poetę szczególnie przypomniane. Dlatego śmiało może on poprzestać na aluzji wiedząc, że wyobraźnia słuchaczy z łatwością będzie mogła wyłamać się z granic nakreślonych surowym skrótem poetyckim i prawem przyjętej przez rapsoda konwencji hymnicznej. Pamiętajmy bowiem, że mniejsze hymny homeryckie stanowiły najprawdopodobniej jedynie wstęp do dalszych recytacji, iż były rzeczywistymi prooimiami we właściwym sensie tego słowa. Dla autora hymnu ważniejsze od jakiegś szerszej *narratio epica* zdaje się być dobitne podkreślenie, że trud, szczególnie ten okupiony cierpieniem, w ostatecznym rozrachunku przynieść może najśodsze owoce. Wielce strudzony, ale w konsekwencji zwycięski przecież Herakles zamieszkuje teraz, jak czytamy o tym w dalszych wierszach, na śnieżnym Olimpie, a za żonę ma jedną z najpiękniejszych niebianek, jaką bezsprzecznie musiała być Hebe. Ścisła responsja wiążąca trud i nagrodę została nadto w tej epickiej części hymnu wyraźnie podkreślona stylistycznym odpowiednikiem: *prin men* (wiersz 4) — *nyn de* (wiersz 7); oto niegdysiejszy człowiek stał się olimpijczykiem, późniejszy heros — bogiem. Zgadza

⁶ Na ten temat por.: J. Danielewicz, *Morfologia hymnu antycznego*, Poznań 1976 (o hymnach homeryckich s. 7—42).

⁷ Podkreśla to J. Danielewicz, op. cit., s. 17.

się na taką interpretację wypada przyznać, że autor hymnu w pewnym sensie wyprzedził szeroko później rozpowszechnione filozoficzne traktowanie heraklejskiego mitu. Najwyraźniej historia Heraklesa dość wczesnie nabrała w powszechnej wyobraźni cech moralnej przypowieści.

Jednowierszowe zakończenie hymnu składa się z typowej formuły salutacyjnej oraz prośby pieśniarza, w którą należy wsłuchać się z pewnym zastanowieniem. Jest ona identyczna do tej, jaką czytamy w zakończeniu „Hymnu do Hefajstosa” (hymn XX): *didou areten te kai olbon*. O ile jednak w hymnie do Hefajstosa rzeczownik *arete* oznacza po prostu „biegłość, umiejętność” (sc. tworzenia pieśni epickiej) i w związku z tym wybór adresata hymnicznej prośby znajduje tam oczywiście uzasadnienie⁸, o tyle *arete*, o którą prosi nasz rapsod właśnie Heraklesa, wymaga odrębnego raczej wyjaśnienia. Zgodzimy się bowiem co do tego, że trudno byłoby uchwycić jakąś delikatną nawet nić wiążącą syna Alkmeny z inspirującą siłą twórczego natchnienia, widzieć w Heraklesie boga szczególnie łaskawego dla pieśni i poetyckiego rzemiosła⁹. W związku z tym wydaje się rzeczą niewątpliwą, iż rzeczownik *arete* w ostatnim wierszu hymnu rozumieć należy wprost jako „męstwo, dzielność”; pośrednią co do tego wskazówkę znaleźlibyśmy we wcześniejszym określeniu adresata-bohatera utworu jako *meg' ariston* (wydaje się bowiem czymś naturalnym, że z prośbą o dzielność zwraca się poeta do istoty najdzielniejszej). Ową dzielność należy jednak w tym wypadku rozumieć w pewien szczególny sposób, jako dzielność — rzeklibyśmy — agonistyczną. Ukryta w hymnie myśl pieśniarza zdaje się bowiem nawoływać ku następującej interpretacji poetyckiej prośby: ty, Heraklesie, zwycięsko wyszedłeś z owych zmagañ, jakie los ustawił na twojej drodze; użyż mi więc twojej *arete*, bym i ja mógł pokonać trudności, jakie mnie czekają. Czym dla Heraklesa były jego słynne *athla*, tym dla naszego rapsoda zdaje się być poetycki *agon*. Innymi zatem słowy, heraklesowa *arete* ma pomóc pocie w odniesieniu zwycięstwa nad konkurentami. W tym kontekście kusząca byłaby hipoteza, by w naszym hymnie widzieć wstęp do jakiejś konkursowej recytacji związanej ze świętem obchodzonym ku czci samego Heraklesa. Sens poetyckiej prośby jest jednak na tyle szeroki, iż nie ma specjalnej potrzeby wiązania hymnu z realiami konkretnie wybranego agonu. Końcowa wzmianka o szczęściu jest już tylko konwencjonalnym dodatkiem.

⁸ Hefajstosa uważano za boskiego opiekuna wszelkich *technai*, a w *Odysei* pieśniarz należy do grupy demiurgów, tak jak cieśla (por. XVII, 383—385).

⁹ Co, oczywiście, wcale nie oznacza, iżby mit heraklejski już w epoce archaicznej nie mógł być tematem odrębnych pieśni. Słyszymy o poemacie epickim zatytułowanym *Oichalias Halosis* („Zdobycie Oichalii”), a epos opowiadający o 12 pracach Heraklesa ułożyć miał Peisandros z Rodos (ok. 600 r. p.n.e.). Przypomnijmy także *Gerynoeis* Stesichorosa (ok. 630—550 p.n.e.), obszerny poemat liryczny opowiadający o walce Heraklesa z Gerionem.

Tych kilka uwag, które wywołała najzupełniej okazjonalna lektura homeryckiego hymnu do Heraklesa, chciałbym dopełnić propozycją przekładu całości owej epickiej miniatury:

- 1 Zeusa potomka, Herakła, opiewać będę, którego
najdzielniejszego z ziemi mieszkańców zrodziła Alkmene
w Tebach, gdzie piękne tanecznicze, po nocy spędzonej z Kronidą
ciemnochmurem; on niegdyś po ziemi i morzu bezkresnym
5 błędził gnany władcy rozkazem, Eurysteusza.
Wielu zuchwałych czynów dokonał i wiele wycierpiał.
Teraz zaś ciesząc się piękną siedzibą na śnieżnym Olimpie
tam już przebywa i ma pięknostopą Hebe za żonę.
Witaj, mocarzu, Zeusa potomku, daj dzielność i szczęście.

DAS HOMERISCHE HYMNUS AN HERAKLES

(Zusammenfassung)

Das Thema des vorliegenden Beitrags bilden die Bemerkungen zur Interpretation des homerischen Hymnus auf Herakles. Der Verfasser stellt kurz die Frage der Textüberlieferung dar und versucht auf den konkreten Beispielen die typische Struktur des Hymnus zu zeigen. Das Gebet des Dichters um die *arete* (V, 9.) sollte man hier in einem weiteren Sinne verstehen, dh. als eine sozusagen „agonistische *arete*“, die dem Singer den Sieg in einem dichterischen Wettkampf zu gewinnen erlaubte. Der Verfasser schlägt dem Leser auch die polnische Übersetzung des Hymnus vor.